

Sygn. akt I AGa 116/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 września 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Zbigniew Merchel (spr.) |
| Sędziowie: | SA Przemysław Banasik SA Agnieszka Witczak-Słoczyńska |
| Protokolant: | sekr. sądowy Łukasz Droszkowski |

po rozpoznaniu w dniu 30 września 2020 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa J. R.

przeciwko (...) Ltd spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Z.

o uchylenie uchwały ewentualnie o stwierdzenie nieważności

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 5 marca 2019 r. sygn. akt IX GC 544/18

I. prostuje rubrum zaskarżonego wyroku w ten sposób, że przedmiot postępowania określa jako „o uchylenie uchwały ewentualnie o stwierdzenie nieważności”;

II. oddala apelację;

III. zasądza od pozwanej (...) Ltd spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Z. na rzecz powoda J. R. kwotę 810 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Agnieszka Witczak-Słoczyńska SSA Zbigniew Merchel SSA Przemysław Banasik

Sygn. akt I AGa 116/19

UZASADNIENIE

Powód wniósł w dniu 6 lipca 2018 roku pozew przeciwko (...) Ltd Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Z. o uchylenie Uchwały numer 4 zwyczajnego zgromadzenia wspólników, które odbyło się 8 czerwca

2018 roku w przedmiocie podziału zysku za rok obrotowy 2017, ewentualnie o stwierdzenie nieważności tej uchwały. W uzasadnieniu wskazał, że zaskarżonej uchwale zarzuca to, że została podjęta z naruszeniem prawa w związku z uzasadnionym podejrzeniem popełnienia przestępstwa z artykułu 191 § 1 k.k., że jest sprzeczna z umową udziałowców oraz z dobrymi obyczajami, że ma na celu pokrzywdzenie wspólnika mniejszościowego, że spółka nie ma potrzeby dalszego podwyższania kapitałów zapasowych lub rezerwowych, że godzi w interesy spółki przez tworzenie konfliktu między wspólnikami. Powód powołał się równoległe na dżentelmeńską umowę zawartą po 30 sierpnia 2016 roku z J. M. (1) reprezentującym większościowego wspólnika (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Treścią umowy miało być zobowiązanie powoda do nie podejmowania sporów przeciwko spółce i wspólnikom. Pozwana spółka, natomiast miała wypłacać wspólnikom dywidendę roczną w kwocie nie mniej niż po 100.000 złotych netto i to już za rok 2015. Natomiast w przypadku braku zysku, dywidenda miała być wypłacana ze środków kapitału zapasowego. Powód podał, że aktualny spór przeciwko spółce o nakazanie złożenia oświadczenia woli, w związku z zamianą działki gruntu i odstąpieniem powoda od tej umowy nie został objęty tym dżentelmeńskim porozumieniem. Powód zaznaczył, że umowa dżentelmeńska była realizowana w roku 2016 i 2017, natomiast w 2018 nie została dotrzymana.

W odpowiedzi na pozew pozwana spółka wniosła o oddalenie żądania pozwu. Podała, że powód nie wskazał żadnej z przesłanek warunkujących pozytywną ocenę powództwa. Dalej podała, że dżentelmeńska umowa nie została dotrzymana przez samego powoda, toczy się bowiem spór przed Sądem Okręgowym w Gdańsku w sprawie o sygnaturze akt XV C 142/15, przeciwko spółce o nakazanie złożenia oświadczenia woli. Pozwana podkreśliła, że przeznaczenie zysku za 2017 na kapitał zapasowy było uzasadnione interesem spółki, w związku z dalszą realizacją planów inwestycyjnych w postaci rozbudowy zakładu w Z..

Wyrokiem z dnia 5 marca 2019 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku uchylił uchwałę numer 4 Zwyczajnego Zgromadzenia Wspólników z dnia 08 czerwca 2018 roku w przedmiocie podziału zysku za rok obrotowy 2017 (pkt I) i zasądził od pozwanej (...) Ltd spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Z. na rzecz powoda J. R. kwotę 3.097 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II).

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 28 maja 2014 roku zawarto umowę Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą (...) Ltd z siedzibą w Z.. Przedmiotem działalności spółki było między innymi rybactwo oraz produkcja artykułów spożywczych. Treścią postanowienia umowy spółki było również to, że kapitał zakładowy spółki wynosi 6.930.000,00 złotych i dzieli się na 6.930 niepodzielnych udziałów i równych o wartości nominalnej z 1.000 zł. Każdy ze wspólników może mieć więcej niż jeden udział. Udziały w kapitale zakładowym spółki zostały objęte w następujący sposób: J. R. 800 udziałów w serii (...), o łącznej wartości nominalnej 800.000,00 złotych, E. K. (1) 800 udziałów w serii (...), o łącznej wartości nominalnej 800.000,00 złotych i (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w (...).330 udziałów, w tym udziały serii (...), B i C. Udziały serii (...) i C zostały oznaczone jako udziały uprzywilejowane, co do prawa głosu na zgromadzeniu wspólników. Umowa spółki stanowiła także, że uchwały zgromadzenia wspólników zapadają zwykłą większością głosów oddanych. O podziale czystego zysku decyduje uchwała zgromadzenia wspólników, nadto zgromadzenie wspólników może w danym roku obrotowym wyłączyć całość lub część zysku od podziału między wspólników i przekazać go na fundusze rezerwowe spółki lub na fundusz zapasowy. Aktualnie, jak ustalił Sąd I instancji wspólnikami spółki są J. R. - 800 udziałów, E. K. (1) - 800 udziałów i (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością - 5.330 udziałów. Sąd a quo ustalił, że J. M. (2) posiada w Euro (...) 5% udziałów, jest pracownikiem tej spółki, nie zasiada w żadnym z organów Euro (...) i został umocowany przez Euro (...) do spraw inwestycji w pozwanej spółce oraz do kontaktów z powodem. Dalej ustalił Sąd a quo, że Euro (...) jest wiodącym producentem maszyn i urządzeń w przetwórstwie rolnym. Pozwana korzysta z urządzeń tej spółki, ceni ich niezawodność, sprawność i niski koszt serwisu. Leasinguje także maszyny do produkcji, w 2019 roku pozwana złożyła wnioski o przedterminowe rozwiązanie umów leasingu. Do dnia zamknięcia rozprawy umowy leasingu nie zostały rozwiązane, pozwana nie skorzystała przy tym z terminowej oferty leasingodawcy w przedmiocie sprzedaży przedmiotów leasingu. Zarząd spółki pozwanej jest jednoosobowy.

Sąd I instancji ustalił, że spółka zyski z corocznej działalności przeznaczała na kapitał zapasowy, nie wypłacała wspólnikom dywidendy, inwestowała w rozbudowę zakładu, którego powierzchnia wzrosła kilkukrotnie w automatyzację produkcji. Linia technologiczna do sortowania, patroszenia, a także piece przelotowe wędzarnicze

umożliwiły ograniczenie zatrudnienia. Sąd I instancji ustalił, że pozwana oprócz zatrudnienia E. K. (1), wspólnika spółki, zatrudnia pracowników z Ukrainy. Na czas wyjazdów okolicznościowych pracowników zagranicznych, pozwana korzysta z usług Agencji pracy tymczasowej T.. Pozwana wybudowała oczyszczalnię ścieków, laboratorium przykładowe, które nie posiada akredytacji. Na żądanie klientów pozwana spółka zleca badania produktów laboratorium zewnętrznym, które taką akredytację posiadają.

We wrześniu 2016 roku powód ustalił z J. M. (1), że powód nie będzie podejmował sporu przeciwko spółce i wspólnikom. W zamian za zaniechanie ze strony powodowej, miał on otrzymać dywidendę roczną w kwocie nie mniej niż po 100.000 złotych netto. Pierwsza wypłata miała zostać już dokonana w 2016 roku i obejmować zysk za 2015 rok. W przypadku natomiast braku zysku, dywidenda miała być wypłacona ze środków kapitału zapasowego. Sąd a quo ustalił, że w lutym 2015 roku powód wytoczył przeciwko spółce pozew o nakazanie złożenia oświadczenia woli, w związku z zamianą działki gruntu i odstąpieniem powoda od tej umowy. Sprawa toczy się przed Sądem Okręgowym w Gdańsku pod sygnaturą akt XV C 142/15. W dniu 27 maja 2015 zarządzono zwrot pozwu, zwrot był nieprawomocny. W efekcie zażalenia strony powodowej postanowieniem z dnia 14 listopada 2016 roku Sąd Apelacyjny w Gdańsku uchylił zarządzenie o zwrocie pozwu. Umową z września 2016 roku nie został objęty spór w sprawie XV C 142/15. Powód czekał na konkretną propozycję ze strony pozwanej, w zakresie tego sporu o nakazanie złożenia oświadczenia woli, która ostatecznie pozwoliłaby rozwiązać ten konflikt.

Uchwałą z dnia 18.10.2016 roku nadzwyczajne zgromadzenie wspólników pozwanej spółki, podjęło uchwałę w przedmiocie zmiany uchwały numer 6 zwyczajnego zgromadzenia wspólników z dnia 21 czerwca 2016 w sprawie podziału zysku netto za rok obrotowy 2015 i postanowiło zmienić uchwałę numer 6 z 2016 roku 21 czerwca i nadać jej następującą treść: "Na podstawie wskazanego przepisu Kodeksu spółek handlowych zwyczajne zgromadzenie wspólników postanawia przekazać pierwotnie zagospodarowany zysk netto w kwocie 7.235.267,17 złotych, który został w całości przekazany mocą zmienianej uchwały na kapitał zapasowy na dywidendę". I tak na dywidendę w kwocie 1.039.500 złotych dla wspólników oraz kwotę 6.195.767,17 złotych na kapitał zapasowy. Uchwałą numer 5 z dnia 26.06.2017 roku zwyczajne zgromadzenie wspólników postanowiło wypłacić wspólnikom spółki dywidendę za 2016 w kwocie 1.039.500 złotych, wypłata dywidendy w części 393.968,41 złotych, nastąpić miała z zysku osiągniętego za 2016, natomiast w pozostałej części to jest 645.531,59 złotych ze środków zgromadzonych w kapitale zapasowym spółki utworzonym zysku spółki w 2015 roku. Podczas zwyczajnego zgromadzenia wspólników pozwanej spółki w dniu 8 czerwca 2018 roku podjęto między innymi Uchwałę numer 4, w przedmiocie podziału zysku za rok 2017 i zgromadzenie wspólników pozwanej spółki postanowiło przeznaczyć zysk netto za rok obrotowy 2017 w kwocie 3.209.649,66 złotych na kapitał zapasowy. W głosowaniu niejawnym oddano 6.930 ważnych głosów, za uchwałą oddano 6.130 głosów, przeciw uchwale 800 głosów. Przeciw tej uchwale głosował powód i wniósł o zaprotokołowanie sprzeciwu.

Sąd Okręgowy ustalił, że struktura rzeczowa i terytorialna podziału przychodów ze sprzedaży 2017 roku wyglądała następująco: P. ze sprzedaży produktów pozwanej spółki w kraju wynosiły 21.873.497,69 zł, natomiast eksport obejmował przychód równy 64.851.821,70 zł. Przychody ze sprzedaży towarów i materiałów w kraju wynosiły 146.002.912,51 złotych. Suma bilansowa spółki na 31 grudnia 2017 roku wynosiła 92.000.820,18 złotych, w tym na aktywa spółki składały się aktywa trwałe o wartości 51.016.698,31 złotych, aktywa obrotowe równe 40.984.121,87 złotych. Główną pozycją pasywów bilansu jak wskazał zarząd, był kapitał podstawowy jak również kapitał zapasowy równy kwocie 19.234.858,13 złotych, a także zysk netto równy 3.209.649,55 złotych. Przeciętny stan zatrudnienia 2017 wynosił u pozwanej ogółem 215 osób. Nadto spółka w 2017 roku wypłaciła wynagrodzenia członkom zarządu w kwocie 186.860,32 złotych. Zarząd wniósł o przekazanie zysku wypracowanego w 2017 roku na kapitał zapasowy dodając równolegle, że posiadany przez spółkę (...) gwarantuje klientom spółki bezpieczne wyroby o stałej, powtarzalnej, najwyższej jakości oraz pozwala na rozwijanie możliwości eksportowych zakładu pozwanej spółki. Sąd ten ustalił również, że przychody netto ze sprzedaży produktów w odniesieniu do zestawienia 2 lat, to jest 2016 i 2017 wzrosły na korzyść, jeśli chodzi o 2017 rok i wynosiły w 2017 roku 86.725.327,39 złotych podczas, gdy w 2016 wynosiły one 82.512.218,31 złotych. Przychody netto ze sprzedaży towarów i materiałów były również wyższe w 2017 i wynosiły

146.002.912,51 złotych, podczas gdy w 2016 wynosiły 34.155.542,95 złote. Koszty działalności operacyjnej spółki również wzrosły w porównaniu do 2016 roku i wynosiły w 2017 roku 228.179.137,11 złotych.

Sąd I instancji ustalił dalej, że zysk ze sprzedaży w porównaniu do 2016 roku nieznacznie zmalał, i tak wyniósł w 2017 roku 3.900.079,66 złotych, natomiast w 2016 wynosił 4.024.434,64 złote. Zysk netto natomiast za 2017 rok to 3.209.649,55 złotych. Sąd a quo ustalił następnie, że zarząd spółki w podsumowaniu działalności za 2017 rok nie widział zagrożenia dla kontynuowania działalności gospodarczej pozwanej spółki.

Podstawą ustaleń tego Sądu były dowody z dokumentów i był dowód z umowy spółki, sprawozdanie zarządu z działalności spółki za 2017. Dowodem na podstawie, którego Sąd ustalił stan faktyczny sprawy był również dowód z przesłuchania stron, częściowo zeznania świadka J. M. (1) oraz zeznania świadka E. K. (2). Podstawą ustaleń Sądu I instancji była także korespondencja elektroniczna z leasingodawcą, w tym wniosek pozwanej i oferty M. leasing. Nadto treść maila, zarządzenia o zwrocie pozwu, postanowienie Sąd Apelacyjny, protokoły zebrań wspólników od 2013 roku do 2017 roku, rachunek zysków i strat, a także stan pracowników najemnych oraz umowa. Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom świadka J. M. (1) tylko w części, to jest co do jego aktywności w spółce (...) i liczbie posiadanych udziałów. W pozostałym zakresie Sąd ten odmówił świadkowi wiary, albowiem treść jego zeznań była sprzeczna z materiałem dowodowym. Świadek przedstawił sytuację majątkową pozwanej spółki, jako stan aktualizujący postępowanie upadłościowe. Zeznał, że spółka nie jest w stanie obsługiwać kredytów, leasingu. Stan taki jednak nie został przez pozwaną wykazany, dokumentacja złożona do akt sprawy pokazująca kondycję majątkową spółki pozwanej okoliczności tej przeczy. Natomiast sama pozwana, jak wynikało już z zeznań świadka E. K. (2), wykonuje swoje zobowiązania. Ograniczenie zatrudnienia wskazane przez świadka M. w kontekście tezy o niewypłacalności spółki także nie zasługiwało na danie wiary. Z przesłuchania strony powodowej wynikało bowiem, że nowoczesne linie technologiczne pozwalają na optymalizację zatrudnienia i spółka takie zatrudnienie ogranicza. Nie jest to jednak wynik braku środków na wypłatę wynagrodzeń dla pracowników, a wynik postępu technologicznego linii produkcyjnych w jakie spółka jest wyposażona. Co więcej - świadek E. K. (2) zeznał, że spółka się rozwija, inwestuje, zwiększa produkcję, zatrudnienie zaś zmniejsza na sezon letni, co czyni zawsze, bo wtedy ogranicza się produkcję z zasady. Samych zaś pracowników zatrudnia z Ukrainy, którzy na święta wyjeżdżają do domów, stąd wskazany przez stronę pozwaną, fakt korzystania z usług agencji pracy wynikał z potrzeby uzupełnienia pracowników w związku z wyjazdem zatrudnionych obcokrajowców, a nie z potrzeby optymalizacji wydatków w związku trudną sytuacją majątkową pozwanej.

W ocenie Sądu Okręgowego braku dowodów na niewypłacalność pozwanej nie zmieniała dokumentacja pozwanej dotycząca umów leasingu. Po pierwsze, samo złożenie wniosku o rozwiązanie umów leasingu nie jest tożsame z ich rozwiązaniem. Faktu rozwiązania umów leasingu pozwana strona nie wykazała na dzień zamknięcia rozprawy. Upłynął już termin związania ofertą leasingodawcy, pozwana nie wykazała, że z takowej skorzystała czyniąc powołaną okoliczność ograniczenia wydatków przez wypowiedzenie umów leasingu bez wykazania. Po drugie, nawet rozwiązanie umów leasingu nie uzasadnia braku niewypłacalności pozwanej. Przyczyny wypowiedzenia mogą być różne, nie musi to być wcale brak środków na zapłatę świadczenia przez spółkę, szczególnie, że leasingodawca warunkował rozwiązanie umów od uiszczenia wszystkich wymaganych rat. Samo natomiast zawarcie umowy dzentelmeńskiej z powodem, na którą wskazał świadek M., nie było sporne. Sporna była jedynie treść tej umowy. Mając na względzie brak wiarygodności świadka w zakresie spornych okoliczności prezentowana przez niego treść umowy dzentelmeńskiej nie została przez Sąd uwzględniona. Warto także dodać, że zeznania świadka nie były konsekwentne, bo raz świadek podał, że spółka nie jest w stanie płacić zobowiązań, albo nie będzie w stanie, a tym samym popadł w wewnętrzną sprzeczność.

Sąd a quo pominął na mocy artykułu 227 k.p.c. a contrario nieistotne dla rozstrzygnięcia pozostałe zaoferowane przez strony dowody w postaci dokumentów prywatnych, urzędowych oraz wydruków z korespondencji e-mail. Sąd I instancji oddalił wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego na mocy artykułu 207 § 6 k.p.c. Wniosek zgłoszony na posiedzeniu jawnym wyznaczonym na rozprawie w celu przeprowadzenia ostatniego z wnioskowanych dowodów osobowych był wnioskiem spóźnionym.

Oceniając żądania pozwu Sąd Okręgowy wskazał, że zasługiwało ono na uwzględnienie na mocy artykułu 241 § 1 ksh.

Powód wniósł o uchylenie uchwały numer 4. Za podstawę wskazał między innymi jej sprzeczność z dobrymi obyczajami i pokrzywdzeniem jego, jako współnika mniejszościowego. Legitymacja czynna powoda nie była negowana, przyznanie faktu nie budziło wątpliwości Sądu, powód był mniejszościowym udziałowcem, głosował przeciw uchwale i wniósł o zaprotokołowanie sprzeciwu, a pozew został wniesiony z dochowaniem ustawowego terminu z artykułu 251 ksh. Dalej wskazał Sąd I instancji, że zaskarżona uchwała była sprzeczna z dobrymi obyczajami i krzywdziła powoda jako współnika. Zgodnie z artykułem 291 § 1 ksh współnik ma prawo do udziału w zysku, wynikającym z rocznego sprawozdania finansowego i przeznaczonym do podziału uchwałą zgromadzenia współników. Artykuł 193 § 1 ksh stanowi, że uprawnionymi do dywidendy za dany rok obrotowy są współnicy, którym udziały przysługiwały w dniu powzięcia uchwały o podziale zysku. Wskazać należy, że prawo do udziału w wypracowanym zysku jest jednym z najważniejszych uprawnień współnika. Na tę nadrzędną wartość posiadania udziałów wskazał słusznie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 marca 2009 roku w sprawie II CSK 522/08.

Uchwała o przeznaczeniu zysku netto na kapitał zapasowy, który według sprawozdania zarządu za 2017 rok wynosił łącznie 19.234.858,13 złotych pozbawiała powoda tego podstawowego uprawnienia, jako udziałowca. Zasadność jej w ujęciu interesów spółki i współników pozostałych nie została wykazana.

Po pierwsze, realizacja inwestycji na kolejny rok na wartość około 3 milionów złotych możliwa była ze środków zgromadzonego już wcześniej kapitału rezerwowego, zapasowego. Po odjęciu zysku za 2017 rok był to wynik pokazny, wynoszący ponad 16 milionów złotych, pokrywał zatem w całości wydatek związany z planowanymi inwestycjami, które miały być rzędu około 3 milionów złotych.

Po drugie, argument potrzeby akumulacji środków na tak zwane ciężkie czasy w obliczu spadku cen i rosnącej konkurencji nie wpływał na ujemną ocenę podjętej uchwały. Wskazać bowiem należy, że ocenę zgodności uchwały w świetle przepisu artykułu 249 ksh dokonuje się na chwilę jej podjęcia. Sąd I instancji odwołał się do słusznego stanowiska wyrażonego w wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 czerwca 2016 roku w sprawie V ACa 324/2015. Sąd ten wskazał, że oceniając przesłanki z 249 § 1 ksh Sąd bierze pod uwagę sytuację finansową spółki w chwili podejmowania uchwały. Antycypacja ewentualnych potrzeb, które na chwilę podejmowania uchwały nie istniały, nie podlegała uwzględnieniu. Ceny surowca nie spadały, spółka była w dobrej kondycji. Jeśli natomiast aktualny stan spółki niesie ryzyko załamania to współnicy mogą uchwalić dopłatę do kapitału zakładowego. Nie zmienia przy tym oceny tego Sądu argumentacja pozwanej odnosząca się do wysokich kosztów działalności spółki, na które pozwana musi posiadać środki. Wielkość zysku netto za 2017 nie była sporna. Zysk to wynik dodatni całej działalności spółki, także w zakresie wykonywania jej zobowiązań. Jest to różnica między przychodem a kosztami. Skoro zatem, pomimo tak wysokich wydatków stałych na koszty obsługi kredytów, leasingu, inwestycji planowanych pozwana wypracowała zysk w kwocie 3.209.649,55 złotych to wydatki pozwanej nie miały wpływu na wypracowany bezspornie zysk.

Po trzecie, kumulacja zysku na kapitał zapasowy występowała co roku. Długotrwałe pozbawienie współnika zysku w obliczu dokonanego już rozwoju spółki, tu rozbudowy, inwestycji przez okres do 2015 roku godziło w dobre obyczaje. Podkreślić przy tym należy, że inwestycja w laboratorium przyzakładowe, przy ustaleniu, że nie posiada ono akredytacji i spółka musi jednak korzystać w zakresie badań z usług podmiotów zewnętrznych jawi się, jako przeinwestowanie.

Po czwarte, fakt osiągnięcia zysku za 2017, mniejszego niż w 2016, nie usprawiedliwiał dalszej jego kumulacji na kapitał zapasowy. Pozwana nie wykazała czy środki z kapitału zapasowego były zagrożone przy wykazaniu prawidłowego funkcjonowania spółki, nawet w obliczu rosnącej konkurencji.

Po piąte, pozwana nie wykazała czy i ewentualnie w jaki sposób wypłata zysków na poczet dywidendy za 2015 i 2016 wpłynęła na powodzenie planów inwestycyjnych. Przy tym akcentowany przez pozwaną rozwój spółki niezmiennie od jej istnienia, w tym pozycji głównego pracodawcy na rynku lokalnym, kumulacja zysku przy rosnących przychodach

ze sprzedaży tych produktów i sprzedaży towarów i materiałów, nie była dyktowana interesem ekonomicznym spółki. Warto tutaj równolegle zaznaczyć, że to podkreślane pozostawanie głównym pracodawcą na lokalnym rynku przy uwzględnieniu zeznań świadka E. K. (2) jawiło się jako okoliczność wątpliwa, bowiem jak świadek zeznał spółka zatrudnia Ukraińców a nie lokalnych mieszkańców.

Uchwała, w ocenie Sądu Okręgowego, godziła w dobre obyczaje. Uczciwość kupiecka dyktuje podział w zysku w spółce kapitałowej według zasad artykułu 191 ksh, nie musi to być przy tym podział całego zysku. Umowa spółki uprawniała do przekazania go w części na kapitał zapasowy. Zdaniem Sądu uchwała krzywdziła także powoda. Nie czerpał on ze spółki żadnych zysków, korzyści, nie był w niej zatrudniony, tak jak zatrudniony był drugi ze współników - E. K. (2), nie pełnił w spółce żadnych funkcji, podczas, gdy samo wynagrodzenie prezesa zarządu za 2017 wynosiło 186.860,32 złotych. W efekcie uchwała pozbawiała powoda podstawowego prawa udziałowca, spółki kapitałowej do czerpania zysku z jej działalności.

Co się zaś tyczy dżentelmeńskiego porozumienia, które w tle wyłoniło się wskazał sąd, że argumentacja samej pozwanej nie była w tym zakresie konsekwentna. W odpowiedzi na pozew pozwana twierdziła, że nie ma ono znaczenia dla ewentualnego podziału zysku spółki, z czym należy się zgodzić. Niesporne było, że taką umowę dżentelmeńską zawarł powód z panem M. działającym, jako pełnomocnikiem (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością. Pan M. nie był organem pozwanej, nie była to zatem umowa z samą pozwaną spółką, nie była to także umowa ze współnikami pozwanej spółki. Była to umowa z większościowym współnikiem, która to umowa z racji osobowych ograniczeń i uczestników nie mogła wiązać wszystkich współników, pan E. K. (2) nie brał w żadnej udziału. Natomiast w mowie końcowej pełnomocnik pozwanej pokreślił już znaczenie tej umowy, wskazując, że przy ocenie powództwa należy uwzględnić jej tło. A zatem nawet, gdyby uwzględnić jej tło to pozwana nie wykazałaby, że powód uchylił treści umowy dżentelmeńskiej. Jeżeli bowiem na dzień jej zawarcia, to jest wrzesień 2016 roku pozwana, jak twierdzi nie wiedziała, że spór ze stroną powodową wniesiony przeciwko spółce już w lutym 2015 roku jest nadal w toku i wykonując postanowienia umowy przez wypłatę dywidendy w 2016 za 2015 to w 2015 roku pozwana spółka miała wiedzę o toczącej się sprawie XV C 142/15 Sądu Okręgowego w Gdańsku. Mimo tego wypłaciła w 2017 roku dywidendy za 2016 rok, zgodnie z umową dżentelmeńską, co przesądza o słuszności argumentacji powoda, że umowa ta dżentelmeńska nie obejmowała sporu w sprawie XV C 142/15. Postanowienie o uchyleniu zarządzenia o zwrocie pozwu zostało wydane 14 listopada 2016 roku, a zatem przed datą wypłaty dywidendy za 2016 rok w roku 2017. Sama zaś ocena pozwanej, co do skuteczności pozwu w sprawie XV C 142/15, w związku z oddaleniem wniosku o udzielenie zabezpieczenia, jawi się jako raczej wyraz niekonsekwencji samej pozwanej spółki. Umowa dżentelmeńska nie miała bowiem warunkować wypłat dywidendy od zaniechania skutecznych sporów sądowych, a według twierdzenia pozwanej w ogóle wszystkich sporów. Wszak i te spory, które rokują dobrze dla pozwanej, jako uczestnika sporu, angażują siły i środki, których porozumienie miało pozwanej zaoszczędzić.

Pozostałe przesłanki uchylenia uchwały nie zostały przez stronę powodową wykazane. Uchwała nie była niezgodna z umową spółki. Umowa ta pozwalała, według treści § 13 ust. 3, przeznaczać zysk na pokrycie kapitału zapasowego. Dalsza argumentacja strony powodowej, sięgająca zarzutów samej uchwały, jak i pozostająca poza przesłankami z artykułu 249 § 1 ksh, była bezprzedmiotowa.

Natomiast co się tyczy powództwa ewentualnego, to jest o stwierdzenie nieważności uchwały wskazał Sąd a quo, że przy uwzględnieniu roszczenia zasadniczego dezaktualizowała się rozstrzygnięcie w zakresie żądania stwierdzenia jej nieważności.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł w punkcie 2 na mocy artykułu 98 kpc. Na koszty powoda, który wygrał spór składały się: opłata sądowa od pozwu 2000 złotych, wynagrodzenie pełnomocnika powoda 1.080 złotych według § 8 ust. 1 pkt 22) Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych, a także 17 złotych z tytułu opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła pozwana spółka zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

1. naruszenie art. 249 § 1 ksh, polegającą na przyjęciu, że zaskarżona uchwała miała na celu pokrzywdzenia wspólnika J. R., podczas gdy prawidłowa wykładnia tego przepisu prowadzi do wniosku, iż uchwała o zatrzymaniu w spółce zysku za 2017 rok nie miała takiego celu, za to w sposób równy traktowała wszystkich wspólników w spółce i była podyktowana potrzebą kontynuowania i dokończenia inwestycji w rozbudowę zakładu w Z., w zakresie rozbudowy hali magazynowej, hali z mroźnią, parkingu i laboratorium fizykochemicznego;

2. naruszenie art. 249 § 1 ksh, polegającą na przyjęciu, że zaskarżona uchwała była sprzeczna z dobrymi obyczajami, w ten sposób, że naruszała zasadę uczciwości kupieckiej, która dyktuje podział w zysku w spółce według zasad określonych w art. 191 ksh, a także w ten sposób, że stanowiła długotrwałe pozbawienie wspólnika zysku w obliczu dokonanego już rozwoju spółki, rozbudowy, inwestycji przez okres do 2015 -go roku, gdy w rzeczywistości zaskarżona uchwała realizowała ekonomiczny interes spółki, który wobec rozpoczętej a niedokończonej rozbudowy zakładu był taki, żeby zabezpieczyć środki finansowe na dokończenie inwestycji;

3. naruszenie art. 191 ksh poprzez błędną interpretację tej normy prawnej, polegającą na przyjęciu, że prawo wspólnika do wypracowanego przez spółkę zysku jest nadrzędną wartością nad interesem spółki, a nadto przez przyjęcie, że nie istniała po stronie pozwanej uzasadniona zasadność zatrzymania zysku za rok 2017 r., gdy w rzeczywistości prawidłowa interpretacja tej normy powinna być taka, że o ocenie uchwały Zwyczajnego Zgromadzenia Wspólników (dalej (...)) przeznaczającej zysk na kapitał zapasowy decyduje właściwe rozważenie interesów spółki i wspólnika oraz że interes spółki na prymat nad partykularnym interesem wspólnika;

4. błąd w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść rozstrzygnięcia, polegający na ustaleniu przez Sąd Okręgowy, że:

a) wobec wykazania w sprawozdaniu finansowym pozwanej spółki za rok 2017 kapitału zapasowego w wysokości 19.234.858,13 zł w pozwanej spółce znajdowały się środki finansowe pozwalające na sfinansowanie dokończenia inwestycji spółki zaplanowanej na rok 2018 w kwocie ok. 3 mln złotych, gdy w rzeczywistości prawidłowa ocena jest taka, że wartość wskazana w postaci kapitału zapasowego spółki w ramach sprawozdania finansowego nie jest wartością pokazującą na realnie istniejące w spółce środki finansowe do dyspozycji, lecz jest zapisem księgowym obrazującym wysokość odpisów księgowych z tytułu niepodzielonego zysku w latach poprzednich, w sytuacji gdy środków finansowych z tego tytułu może już w rzeczywistości nie być w spółce;

b) kapitał zapasowy w pozwanej wykazywany w sprawozdaniu finansowym za rok 2017 oznaczał realne środki finansowe, które mogły być przeznaczone na pokrycie rozpoczętych, a niedokończonych w 2018 r. inwestycji w rozbudowę zakładu w Z.;

5. naruszenie art. 278 § 1 kpc, mające istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, polegające na wypowiedzeniu się przez Sąd (bez zasięgnięcia opinii biegłego w tym zakresie) w sprawie w sytuacji, gdy ustalenie wyżej wymienionych okoliczności wymagało wiedzy specjalnej i zasięgnięcia opinii biegłego odpowiedniej specjalności;

6. naruszenie art. 233 § 1 kpc, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a polegało na dowolnym i nieopartym żadnymi dowodami ustaleniu lub na wywiedzeniu przez Sąd nieprawidłowych wniosków z tego materiału, a mianowicie że:

a) na moment podejmowania uchwały nr 4 (...) z dnia 8 czerwca 2018 r. nie istniała potrzeba akumulacji środków pieniężnych ze względu na nadchodzącą dekonjunkturę na rynku produktów rybnych, bowiem w tamtym czasie ceny surowca nie wzrastały (a nie jak wskazał w uzasadnieniu nieprawidłowo Sąd - ceny surowca nie spadały), gdy w rzeczywistości w tym czasie pojawiły się symptomy świadczące o nadchodzących wzrostach cen surowców i dekonjunkturze;

b) inwestycja spółki w przyzakładowe laboratorium fizykochemiczne, wobec faktu, że nie posiada ono akredytacji, było po stronie pozwanej spółki wydatkiem stanowiącym przeinwestowanie, w sytuacji, gdy oceny takiej nie uzasadnia zgromadzony w sprawie materiał dowodowy;

7. naruszenie art. 328 § 2 kpc poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku, ogłoszonego na podstawie art. 326 § 3 kpc i transkrybowanego na podstawie art. 387 § 2 kpc w sposób bardzo istotnie utrudniający kontrolę orzeczenia i zrozumienie motywów rozstrzygnięcia, poprzez sporządzenie uzasadnienia bez akapitów i wcięć akapitowych lub jakichkolwiek innych zabiegów graficznej segmentacji tekstu oraz wyróżnienia jego poszczególnych części, z wadliwą interpunkcją, z lukami tekstowymi (w tym zasygnalizowanymi trzykropkiem) a także z oczywistymi omyłkami, oraz bez tytułu (zamiast tytułu zamieszczony jest zapis: początek tekstu (...), na zakończeniu znajduje się zapis: Dziękuję, to wszystko.), a także bez jakiegokolwiek podpisu czy pieczęci lub jakichkolwiek innych znamion dokumentu urzędowego;

8. naruszenie art. 325 kpc poprzez wskazanie w sentencji wyroku przedmiotu sprawie jako: o ukształtowanie, ewentualnie o ustalenie, co nastąpiło w sposób nieprawidłowy, gdyż prawidłowe wskazanie przedmiotu sprawy w niniejszym postępowaniu powinno brzmieć: o uchylenie, ewentualnie o stwierdzenie nieważności uchwały.

Wskazując na powyższe zarzuty apelująca wniosła o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych ewentualnie o uchylenie wyroku w całości oraz przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania z jednoczesnym zaleceniem rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od apelującego na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego podlega oddaleniu w całości, choć część zarzutów w niej zawartych okazała się słuszna.

Należy podkreślić na wstępie, że sąd II instancji jest sądem meriti. Dalej należy wskazać, że wynikający z art. 378 § 1 zdanie pierwsze k.p.c. obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza z jednej strony zakaz wykraczania przez sąd drugiej instancji poza te granice, z drugiej zaś nakaz wzięcia pod uwagę i rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. W konsekwencji, sąd drugiej instancji może - a jeżeli je dostrzeże, powinien - naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego przez sąd pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały wytknięte w apelacji, pod warunkiem, że mieszczą się w granicach zaskarżenia, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego. Rozpoznanie "sprawy" w granicach apelacji oznacza, że sąd drugiej instancji nie koncentruje się jedynie na ocenie zasadności zarzutów apelacyjnych, lecz rozstrzyga merytorycznie o zasadności zgłoszonych roszczeń procesowych, chyba że chodziło o nieważność postępowania, którą bierze pod uwagę z urzędu. W niniejszej sprawie tej ostatniej okoliczności sąd II instancji nie dopatrzył się.

Jak już powiedziano, rozpoznawanie apelacji sprowadza się do tego, że sąd drugiej instancji rozpatruje sprawę ponownie, czyli w sposób w zasadzie nieograniczony. Jeszcze raz bada sprawę rozstrzygniętą przez sąd pierwszej instancji w granicach zaskarżenia. Ma zatem obowiązek ocenić ustalony stan faktyczny oraz prawidłowość zastosowania właściwych przepisów prawa materialnego (nawet, gdyby to nie było przedmiotem zarzutów apelacji). Tym samym postępowanie apelacyjne - choć odwoławcze - ma charakter rozpoznawczy (merytoryczny), a z punktu widzenia metodologicznego stanowi dalszy ciąg postępowania przeprowadzonego w pierwszej instancji. Skoro postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy, to wydane orzeczenie musi opierać się na własnych ustaleniach faktycznych i prawnych sądu II instancji (art. 382 k.p.c.) według stanu z chwili orzekania

przez ten sąd (art. 316 k.p.c.). Ten ostatni przepis wyraża jedną z podstawowych zasad orzekania, nakazując sądowi uwzględnienie stanu faktycznego i prawnego (stanu rzeczy) istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, a zatem także ewentualnych zmian, do których doszło w tej mierze w toku postępowania, włącznie z postępowaniem apelacyjnym, a tak było w tej sprawie (o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia).

Uzasadniając zapadłe rozstrzygnięcie sąd II instancji pragnie wskazać w tym miejscu na zmieniony art. 387 § 2¹ k.p.c. ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. (Dz.U. poz. 1469) zmieniającej Kodeks postępowania cywilnego z dniem 7 listopada 2019 r., który wskazuje, że w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji wymagane jest:

1) wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, które może ograniczyć się do stwierdzenia, że sąd drugiej instancji przyjął za własne ustalenia sądu pierwszej instancji, chyba że sąd drugiej instancji zmienił lub uzupełnił te ustalenia; jeżeli sąd drugiej instancji przeprowadził postępowanie dowodowe lub odmiennie ocenił dowody przeprowadzone przed sądem pierwszej instancji, uzasadnienie powinno także zawierać ustalenie faktów, które sąd drugiej instancji uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej (co w niniejszej sprawie nie miało miejsca) oraz

2) wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa, przy czym może ograniczyć się do stwierdzenia, że sąd drugiej instancji przyjął za własne oceny sądu pierwszej instancji.

Mając na uwadze ekonomikę procesową sąd II instancji wskazuje, że wydane przez siebie orzeczenie oparł na dokonanych ustaleniach faktycznych sądu I instancji, które to ustalenia aprobuje i przyjmuje za własne. Sąd II instancji podzielił też ocenę prawną sprawy jaką zaprezentował Sąd Okręgowy, co do kwalifikacji prawnej wskazanej w uzasadnieniu.

Na wstępie, Sąd Apelacyjny wskazuje, że wniosek dowodowy w postaci sprawozdania finansowego spółki za rok obrotowy 2018 zawarty w apelacji został oddalony jako spóźniony, bowiem pozwana miała możliwość powołać ten dowód przed Sądem Okręgowym. Proces przed Sądem I instancji zakończył się w 2019 r. i strona pozwana posiadała przynajmniej zasadnicze informacje dotyczące sytuacji finansowej spółki za rok obrotowy 2018. Nadto wniosek ten podlegał oddaleniu również jako bezprzedmiotowy, gdyż proces dotyczył roku 2017, zatem złożony wniosek był nieprzydatny dla rozpoznania przedmiotowego powództwa.

Następnie Sąd II instancji podkreśla, że analizie instancyjnej poddać należało zarzuty naruszenia prawa procesowego.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że zgodzić się można z apelującym, że Sąd I instancji nie dość precyzyjnie określił przedmiot sprawy i w tym zakresie doszło do naruszenia art. 325 k.p.c., i w tym zakresie zarzut apelującego jest zasadny. Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny w punkcie I sentencji na podstawie art. 350 § 3 k.p.c. sprostował rubrum zaskarżonego wyroku w ten sposób, że przedmiot postępowania określił jako „o uchylenie uchwały ewentualnie o stwierdzenie nieważności”.

Co do dalszych zarzutów to Sąd II instancji stwierdza, że w przedmiocie naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 326 k.p.c. istotnie transkrypcja uzasadnienia wygłoszonego przez Sąd I instancji utrudnia kontrolę instancyjną zaskarżonego wyroku, ale jej nie uniemożliwia, wobec czego zarzut ten pozostaje bez wpływu na dalszy bieg sprawy. P. Sąd Apelacyjny podkreśla, że zaskarżony wyrok został wydany w marcu 2019 roku i zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami dopuszczalne było wygłoszenie uzasadnienia na podstawie art. 326 § 3 k.p.c. i sporządzenie jego transkrypcji na podstawie art. 387 § 2 k.p.c., co mogło rodzić pewne wątpliwości dotyczące zrozumienia motywów, którymi kierował się Sąd I instancji. Dopiero nowelizacja z lipca 2019 r. wprowadziła do kodeksu postępowania cywilnego art. 331¹ o treści: „Jeżeli przebieg posiedzenia jest utrwalany w sposób przewidziany w art. 157 § 1, uzasadnienie może być wygłoszone po ogłoszeniu wyroku i utrwalone za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk albo obraz i dźwięk, o czym przewodniczący uprzedza przed wygłoszeniem uzasadnienia. W przypadku, o którym mowa w § 1, nie podaje się odrębnie zasadniczych powodów rozstrzygnięcia, a zamiast pisemnego uzasadnienia wyroku sporządza się transkrypcję wygłoszonego uzasadnienia. Do transkrypcji

wy ogłoszonego uzasadnienia odpowiednio stosuje się przepisy o pisemnym uzasadnieniu wyroku.” Obecnie zatem można poprawiać ewentualne błędy związane z gramatyką, czy stylistyką, jednakże do czasu wprowadzenia cytowanej nowelizacji transkrypcja odzwierciedlała to co zostało wygłoszone, a uzasadnieniem jest to co zostało zapisane na zewnętrznym nośniku.

W przedmiotowej sprawie pomimo, że uzasadnienie Sądu Okręgowego nie ma tradycyjnej formy i jest stylistycznie ubogie, to jednak w opinii Sądu Apelacyjnego zasadnicze treści związane z rozstrzygnięciem zostały w nim zawarte i wobec tego możliwa jest kontrola instancyjna przedmiotowego orzeczenia. W konsekwencji zarzut naruszenia wskazanych przepisów jest chybiony.

Sąd Odwoławczy nie podziela także pozostałych zarzutów procesowych w postaci naruszenia art. 233 k.p.c. i art. 278 k.p.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego pozwany nieskutecznie podniósł zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. W świetle ugruntowanego stanowiska judykatury do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (tak: wyrok SN z dnia 16 grudnia 2005 r., sygn. III CK 314/05). Podobnie, zarzut błędnych ustaleń faktycznych nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów, choćby ocena ta również była logiczna i zgodna z doświadczeniem życiowym (por. wyrok SN z dnia 7 stycznia 2005 r., sygn. IV CK 387/04). Jeżeli bowiem z materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to taka ocena sądu nie narusza prawa do swobodnej oceny dowodów, choćby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (wyrok SN z dnia 7 października 2005r sygn. IV CK 122/05).

Sąd Okręgowy wskazał dowody na których się oparł oraz przedstawił wnioski faktyczne wyprowadzone przeanalizowanego materiału dowodowego. Zarzut obrazy art. 233 § 1 k.p.c. polegający na błędnej, dowolnej, a nie swobodnej, ocenie zebranego materiału dowodowego i konkluzjach sprzecznych z zebraniem materiałem dowodowym, nie daje podstaw do przyjęcia, że naruszono zasadę swobodnej oceny materiału dowodowego. Sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału zachodzi wtedy, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie, a konkluzją, do jakiej dochodzi sąd na jego podstawie. Sprzeczność ta występuje zatem w sytuacji, gdy z treści dowodu wynika co innego, niż przyjął sąd, gdy pewnego dowodu nie uwzględniono przy ocenie, gdy sąd przyjął pewne fakty za ustalone, mimo że nie zostały one w ogóle lub niedostatecznie potwierdzone, gdy sąd uznał pewne fakty za nieudowodnione, mimo że były ku temu podstawy oraz, gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego rozumowania, co oznacza, że Sąd wyprowadza błędny logicznie wniosek z ustalonych przez siebie okoliczności. Nie zawsze jednak, sprzeczność ta musi być wynikiem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., albowiem nie musi być spowodowana naruszeniem kryteriów oceny wiarygodności i mocy dowodowej, lecz być następstwem braku powiązania wniosków faktycznych z prawidłowo ocenianym materiałem dowodowym. Dlatego zarzut przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów oraz zarzut wadliwych ustaleń faktycznych, to w rzeczywistości dwa odrębne zarzuty, wymagające osobnego rozważenia.

W opinii apelującego Sąd Okręgowy dopuścił się zarówno naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jak i popełnił błąd ustalając stan faktyczny sprawy. Żaden ze wskazanych zarzutów nie znajduje – zdaniem Sądu Apelacyjnego – oparcia w przedmiotowej sprawie. Jak wskazano powyżej Sąd odwoławczy podziela wszystkie ustalenia poczynione przez Sąd I instancji.

Kolejnym zarzutem stawianym przez apelującego jest naruszenie art. 278 § 1 k.p.c. polegające na wypowiedzeniu się przez Sąd I instancji bez zasięgnięcia opinii biegłego. Zgodnie zaś z treścią wskazanego przepisu w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd po wysłuchaniu wniosków stron co do liczby biegłych i ich wyboru może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. Zaznaczyć należy, że wybór, czy powołać biegłego

leży po stronie sądu, a skoro Sąd I instancji – zasadnie w okolicznościach przedmiotowej sprawy – uznał, że nie zachodzi potrzeba powołania biegłych, to czynienie przez pozwaną z tego zarzutu jest próbą podważenia kompetencji Sądu do wyciągania prawidłowych i zgodnych z zasadami logiki wniosków. Także Sąd II instancji wskazuje, że w niniejszym postępowaniu nie zachodziła potrzeba korzystania z opinii biegłych. W aktach przedmiotowej sprawy znajduje się pełna dokumentacja finansowa związana z rozliczeniami w spółce za rok 2017. Przesłuchiwani byli także różni świadkowie, którzy wyjaśniali związane z tym wątpliwości, zatem zdaniem Sądu Apelacyjnego niesporna była kwestia, że spółka zanotowała zysk za rok 2017, więc nie istniała potrzeba skorzystania z wiadomości specjalnych a tym samym nie było potrzeby dopuszczania dowodu z opinii biegłych. Zdaniem Sądu Odwoławczego nie potrzeba także wiadomości specjalnych aby postawić wniosek, że skoro laboratorium postawione przez pozwaną spółkę nie posiada akredytacji to jest to forma przeinwestowania środków spółki. Okoliczności te potwierdza również fakt, iż pozwana w dalszej mierze korzysta z zewnętrznego laboratorium, posiadającego akredytację co w sposób oczywisty wiąże się z dodatkowymi kosztami. Sąd drugiej instancji korzystając zatem z zasad doświadczenia życiowego w oparciu o zebrany materiał dowodowy uznał, że nie zachodzi potrzeba dopuszczania dowodu z opinii biegłych.

Przechodząc do oceny zarzutów materialnych Sąd Odwoławczy wskazuje, że nie jest zasadny ani zarzut naruszenia art. 191 ksh, ani też art. 249 § 1 ksh.

Roszczenie wspólnika o wypłatę zysku, przewidziane w art. 191 § 1 ksh, powstaje z chwilą podjęcia uchwały przez walne zgromadzenie wspólników o przeznaczeniu zysku do wypłaty dla wspólników. Walne zgromadzenie może cały zysk przeznaczyć do podziału, w całości na kapitał rezerwowy lub zapasowy albo podzielić go częściowo między wspólników. Decyzja wspólników podejmująca taką uchwałę w przedmiocie podziału zysków jest wyrazem znacznej dyskrecjonalnej władzy większości wspólników, która wynika z umowy i z przyjętych w umowie spółki zasad podziału zysków. Nadto spółka musi dbać o swoje przyszłe interesy. Taka uchwała nie może jednoznacznie naruszać zasady równouprawnienia wspólników, ani też w inny sposób ich krzywdzić, zwłaszcza wspólników mniejszościowych. Uchwała taka podlega kontroli w kontekście art. 249 § 1 ksh.

Niezasadny jest również zarzut naruszenia art. 249 § 1 ksh. Zgodnie z tym przepisem uchwała wspólników sprzeczna z umową spółki bądź dobrymi obyczajami i godząca w interesy spółki lub mająca na celu pokrzywdzenie wspólnika może być zaskarżona w drodze wytoczonego przeciwko spółce powództwa o uchylenie uchwały. Z cytowanego przepisu wynika, iż aby móc uchylić uchwałę wspólników na podstawie art. 249 § 1 ksh, uchwała taka musi zawierać niezbędne elementy w postaci: 1) sprzeczności z umową spółki lub dobrymi obyczajami oraz 2) godzić w interesy spółki lub mieć na celu pokrzywdzenie wspólników. W przedmiotowej sprawie kluczowymi są pojęcia dobrych obyczajów i pokrzywdzenia wspólników, bowiem na takiej podstawie uchylona została uchwała nr 2/06/2014.

Pojęcie dobrych obyczajów jest generalną klauzulą odsyłającą opartą na kryterium ocennym zaczerpniętym z zasad powszechnej obyczajowości. Przez dobre obyczaje należy rozumieć takie zachowania, które wpływają pozytywnie na funkcjonowanie spółki i otoczenie "gospodarcze", a są z pewnością związane z przestrzeganiem uczciwości "kupieckiej" przy prowadzeniu działalności gospodarczej (J. Szwaja (w:) Kodeks, 1998, t. II, s. 829; zob. również D. Wajda, Dobre obyczaje w spółkach kapitałowych (w:) Prawo handlowe XXI w., s. 1194 i n.; zob. szerzej A. Koch, Podważanie uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych, Warszawa 2011, s. 184 i n.; T. Szczurowski, Wadliwość czynności..., op. cit., s. 245 i n.; K. Kopaczyńska – Piecniak, Dobre obyczaje i zasady współzycia społecznego w prawie spółek handlowych, Annales UMCS Sectio G, Ius 2016, vol. 63, nr 2, s. 93 i n. oraz Sprzeczność z dobrymi obyczajami jako przesłanka podważania uchwał zgromadzeń korporacyjnych osób prawnych (w:) Księga pamiątkowa 2018, s. 551 i n.).

Zawarta w art. 249 § 1 k.s.h. klauzula dobrych obyczajów - podobnie jak klauzula zasad współzycia społecznego (art. 5 i 58 § 2 k.c.) - wyraża ideę słuszności, odwołuje się do powszechnie uznawanych w kulturze społeczeństwa wartości, umożliwia dostosowanie ogólnych norm prawnych do konkretnego stanu faktycznego przy uwzględnieniu systemu ocen czy zasad postępowania o charakterze pozaprawnym oraz służy realizacji sprawiedliwości w znaczeniu materialnoprawnym, będącej wartością konstytucyjną - art. 45 ust. 1 Konstytucji (tak SN w wyroku z dnia 23 lutego 2017 r., V CSK 230/16, LEX nr 2288116). Dobre obyczaje możemy wiązać także z tzw. dobrymi praktykami. Określone zachowania mogą mieścić się co prawda w granicach prawa, to jednak mogą wykraczać poza dobre obyczaje. Chodzi

więc o przyzwoite postępowanie, które uwzględnia w odpowiednim stopniu różne interesy służące wszystkim w spółce (tak również SA w W. w wyroku z dnia 10 maja 2013 r., VI ACa 157/12, LEX nr 1342422; zob. także SA w S. w wyroku z dnia 12 listopada 2015 r., I ACa 575/15, LEX nr 2020450, zgodnie z którym pojęcie dobrych obyczajów użyte w treści art. 249 k.s.h. odnosi się nie tylko do uczciwości kupieckiej skierowanej na zewnątrz funkcjonowania spółki (w stosunku do innych uczestników obrotu gospodarczego), lecz także przede wszystkim do stosunków wewnętrznych w spółce, w tym relacji pomiędzy wspólnikami; podobnie SA w Białymstoku w wyroku z dnia 31 lipca 2018r., I AGa 83/18, LEX nr 2596544, który podkreślił, że wykorzystanie rządów większości w celu innym niż dobro wspólne i brak lojalności wspólnika większościowego jest naruszeniem dobrych obyczajów).

W świetle powyższych rozważań, na gruncie przedmiotowej sprawy Sąd Apelacyjny wskazuje, że zaskarżona uchwała jest sprzeczna z dobrymi obyczajami, w postaci zasad uczciwości kupieckiej. Pozbawienie powoda udziału w zysku czy też wypłacanie jego niewielkiej części, mimo braku zagrożenia dla stabilności funkcjonowania spółki i jej wypłacalności ocenić należy jako dokonane z naruszeniem zasady lojalności i właśnie uczciwości. Zasady te nakazują bowiem wypłatę dywidendy wówczas gdy sytuacja ekonomiczna i potrzeby spółki się temu nie sprzeciwiają. Zatem słusznie już Sąd Okręgowy wskazał, że pierwsza z przesłanek uchylenia takiej uchwały spółki została spełniona.

W dalszej kolejności Sąd Apelacyjny musiał upewnić się, że spełniona została także druga przesłanka uchylenia uchwały spółki na podstawie art. 249 ksh, tzn. czy przedmiotowa uchwała miała na celu pokrzywdzenie wspólników.

Pokrzywdzenie wspólnika będzie miało miejsce, gdy w wyniku uchwał jego pozycja w spółce zmniejsza się, co może wiązać się z pogorszeniem jego sytuacji udziałowej bądź osobistej. Może polegać na odebraniu praw lub zwiększeniu obowiązków. Pokrzywdzenie wspólnika to nie tylko powstanie "szkody" w jego majątku, może być również odnoszone do jego pozycji, dobrego imienia, naruszenia zasady równouprawnienia, na przykład nieprzyznanie dywidendy przy przyznaniu innym. Pokrzywdzenie wspólnika oznacza jakąś jego "krzywdę" rozumianą w aspekcie majątkowym (szkoda) i osobistym (krzywda). Jest to pojęcie nieostre, w związku z czym pomocne przy wypełnianiu jego treści są poglądy judykatury wyrażane w odniesieniu do konkretnych problemów występujących w rozpatrywanych sprawach. Ocena, czy interesy wspólnika zostały naruszone lub zagrożone w związku z podjętą uchwałą, musi być dokonywana z uwzględnieniem wszystkich okoliczności występujących przy podejmowaniu uchwały. W przepisie art. 249 § 1 k.s.h. mowa jest o pokrzywdzeniu wspólnika, co odnosi się *lege non distinguende* do każdego wspólnika, bez względu na to, czy jest wspólnikiem mniejszościowym czy większościowym.

W praktyce jednymi z najbardziej "wrażliwych" na zarzut w postaci celu pokrzywdzenia wspólnika są uchwały wyłączające albo znacznie ograniczające wypracowany przez spółkę zysk od podziału. Dla ustalenia istnienia zamiaru w postaci pokrzywdzenia wspólnika w przypadku tego typu uchwał konieczne jest przede wszystkim uwzględnienie sytuacji ekonomicznej spółki oraz koniunktury na rynku w chwili podejmowania uchwały, z uwzględnieniem także wiarygodnych prognoz ekonomicznych dotyczących okresu po podjęciu uchwały. Dlatego też z aprobatą należy odnieść się do stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w wyroku z dnia 6 marca 2009 r. (II CSK 522/08, LEX nr 494003), zgodnie z którym: "Uchwała zgromadzenia wspólników przeznaczająca cały zysk roczny na kapitał zakładowy może być kwalifikowana jako krzywdząca wspólnika w relacji do spółki, jeśli powoduje długotrwałe wyłączenie zysku z podziału, kiedy kapitał zapasowy i kapitał rezerwowy są już bardzo znaczne, a brak oznak dekoniunktury w branży, który usprawiedliwiłby dalsze kumulowanie środków w spółce, przyjęcie takiej polityki rozwojowej, której następstwem jest stałe przeznaczanie zysku na cele rozwojowe albo przeinwestowanie, czy też prowadzi do transferowania zysku do innych spółek, w których pozostali wspólnicy nie mają udziałów, przyznanie dywidendy tylko niektórym wspólnikom". W podobnym tonie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 lipca 2009 r. (II CSK 91/09, Głosa 2009, nr 3, s. 4, wraz z aprobującą glosą K. Bilewskiej, Głosa 2011, nr 1, s. 17 i n.), zgodnie z którym uchwała o podziale zysku w spółce z o.o., której mocą przeznaczono prawie cały zysk na kapitał zapasowy, podjęta w spółce prężnie działającej, może zostać uznana za mającą na celu pokrzywdzenie wspólnika. Kontynuacją wskazanej wyżej linii orzeczniczej jest wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2014 r. (III CSK 150/13, LEX nr 1489245), zgodnie z którym dyskrejonalny charakter decyzji walnego zgromadzenia o przeznaczeniu zysku

na inne cele niż wypłata dywidendy wspólnikom podlega kontroli w odniesieniu do przesłanek przewidzianych w art. 249 § 1 k.s.h. (tak również SA w S. w wyroku z dnia 16 marca 2017 r., I ACa 1021/16, LEX nr 2307627).

Jak wskazał jednocześnie Sąd Najwyższy, zakres kognicji sądu rozpoznającego powództwo o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia wspólników przeznaczającej zysk roczny na cele związane z działalnością spółki i jej rozwojem, a tym samym wyłączającej prawo wspólnika do dywidendy, obejmuje rozważenie interesu spółki i wspólnika, które pozwoli na właściwą ocenę zasadności uchwały. W ocenie sądu w spółce osiągającej zysk z prowadzonej działalności, zwłaszcza gdy ma to miejsce w dłuższym okresie, co do zasady powinno być uwzględniane prawo wspólnika do udziału w tym zysku, w całości albo w części, a ewentualne wyłączenie go, podyktowane szczególną sytuacją zaistniałą w spółce, wymagającą wzmocnienia jej stanu majątkowego. Pozbawienie wspólnika uprawnienia do dywidendy może zostać zakwalifikowane jako jego pokrzywdzenie w relacji do spółki tylko wtedy, gdyby ewentualna wypłata zysku nie szkodziła interesom tej osoby prawnej, a zatem nie stałaby w sprzeczności z celem jej działalności, uwarunkowaniami rynkowymi czy koniecznością realizacji potrzebnych inwestycji; do spełnienia hipotezy art. 249 § 1 k.s.h. wystarczające byłoby przy tym zarówno podjęcie uchwały w celu wywołania skutku opisanego w zdaniu poprzednim, jak również samo godzenie się przez udziałowców, że konsekwencje takie może wywołać jej wykonanie;(zob. również wyrok SA w Katowicach z dnia 29 czerwca 2018 r., V AGa 471/18, LEX nr 2531757). Pozbawienie prawa do dywidendy może być natomiast uznane za sprzeczne z zasadą lojalności rozumianą jako obowiązek poszanowania słuszych interesów korporacyjnych wszystkich wspólników, jeżeli nie znajduje uzasadnienia w sytuacji ekonomicznej spółki i narusza równowagę pomiędzy interesami spółki i prawami wspólników mniejszościowych.

W spółce, która osiąga zysk powinny być uwzględnione prawa wspólników do podziału zysków, albo w całości, albo w części, zaś wyłącznie takiego podziału może być podyktowane jedynie szczególną sytuacją, która wymaga wzmocnienia stanu finansowego spółki. To, że spółka prowadziła zyskowną działalność nie dawało argumentu że spółka wymaga znacznego wzmocnienia finansowego. Spółka na koniec roku 2017 była w bardzo dobrej kondycji finansowej, prowadziła działalność, uzyskiwała z niej zysk i prognozowała podjęcie dalszych działań inwestycyjnych. Jednakże powyższe nie uzasadniało podjęcia uchwały o przeznaczeniu całego zysku na kapitał zapasowy. Czyniąc w ten sposób spółka pokrzywdziła wspólnika pozbawiając go prawa do dywidendy.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, że orzeczenie Sądu Okręgowego jest zasadne, zaś apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie, o czym orzeczono w punkcie II sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania orzeczono w punkcie III sentencji stosownie do wyniku procesu na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c. oraz § 8 ust. 1 pkt 22) w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2) Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2018.265 t.j.) zasądzając od pozwanej na rzecz powoda kwotę 810 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Agnieszka Witczak – Słoczyńska SSA Zbigniew Merchel SSA Przemysław Banasik